

28 września 2011



Chronicie środowisko naturalne

W najbliższą niedzielę, 2 października w Parku Etnograficznym w Tokarni odbędzie się V „Hubertus Świętokrzyski”. Impreza zorganizowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Radomiu, Zarząd Okręgu Świętokrzyskiego PZŁ oraz Muzeum Wsi Kieleckiej będzie okazją nie tylko do wspólnej zabawy i krzewienia kultury łowieckiej, ale też propagowania zachowań proekologicznych wśród mieszkańców naszego regionu.

Rozmowa z Piotrem Żołądkiem, członkiem Zarządu Województwa Świętokrzyskiego

- „Hubertus Świętokrzyski” odbędzie się w tym roku już po raz piąty. Od samego początku zaistnienia tej imprezy w jego organizację angażuje się Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, a szczególnie podlegający Panu Departament Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska. Dlaczego?

- Współczesne łowiectwo to przede wszystkim doskonała forma ochrony przyrody i właśnie na niej nam, jako Zarządowi Województwa, niezwykle zależy. Co ważne: nie jest to forma bierna, ale jak najbardziej aktywna. Ktoś mógłby zapytać: jak można chronicie środowisko naturalne jednocześnie je użytkując? Można. Przecież to właśnie łowiectwo, jako jedna z dziedzin gospodarki, poprzez zabiegi hodowlane przyczynia się z jednej strony do stwarzania optymalnych warunków przyrodniczych zwierzętom łownym, a z drugiej pozwala na skuteczną ochronę gatunków rzadkich i ginących. Myśliwi gospodarują bowiem nie tylko samą zwierzyną, ale również środowiskiem jej bytowania czyli tzw. biotopem. Dzisiejsze łowiectwo to splot wielu płaszczyzn działania, których tylko jednym z elementów są polowania. Gospodarka łowiecka jest w województwie świętokrzyskim jedną z wiodących dziedzin ekologii, zaś myśliwi - mówię to bez cienia przesady - to jedni z najbardziej oddanych sprzymierzeńców środowiska naturalnego.

„Hubertus Świętokrzyski” jest świetną okazją nie tylko do wspólnego świętowania, prezentowania zwyczajów i tradycji łowieckich, ale też edukowania dzieci i młodzieży, zaszczepiania w nich miłości do przyrody.

- Jak ocenia Pan poziom prowadzonej w naszym kraju gospodarki łowieckiej w porównaniu np. z krajami zachodniej Europy?

- Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest duża - i ciągle wzrastająca - liczba cudzoziemców przyjeżdżających do Polski specjalnie po to, by brać udział w łowach. W naszym województwie gościmy corocznie Włochów i Francuzów, którzy przyjeżdżają polować na kuropatwy i bażanty, ale też Hiszpanów, Niemców, czy Duńczyków polujących na zwierzynę grubą, min. rogacze sarny i, w mniejszym stopniu, jelenie. Dzieje się tak z kilku powodów; przede wszystkim dlatego, że w swoich krajach od wielu lat pozbawieni są oni naturalnej, dzikiej przyrody. W tej chwili gospodarka łowiecka na zachodzie Europy oparta jest w dużej mierze na zamkniętych, sztucznych, najczęściej prywatnych rewirach, które z naturalnymi łowiskami mają naprawdę niewiele wspólnego - przypominają bardziej chów zagrodowy zwierzyny łownej, niż dzikie środowisko. Np. w Niemczech istnieją zamknięte rewiry o powierzchni stu, czy stu pięćdziesięciu hektarów więc jeśli porównamy je z naszymi naturalnymi obwodami liczącymi po kilka tysięcy hektarów, wnioski nasuną się same. Ponadto istnieje powszechna opinia myśliwych z Zachodu, że polskie trofea łowieckie są o wiele lepsze i bardziej okazałe od tych pozyskiwanych w ich krajach. Dlatego właśnie pokonują kilka tysięcy kilometrów, by móc polować w Polsce, a model naszego łowiectwa stawiany jest jako wzór.

- Jak prezentuje się województwo świętokrzyskie jeśli chodzi o działania na rzecz ochrony przyrody?

- Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Województwo świętokrzyskie zdecydowanie wyróżnia się pod względem ilości i różnorodności działań mających na celu ochronę rodzimej fauny i flory. Dodajmy: działań podejmowanych nie tylko przez leśników, ekologów, przyrodników, czy myśliwych. Mamy w naszym regionie wielu prawdziwych pasjonatów, dla których wielki szacunek do przyrody jest czymś naturalnym, zwyczajnym; angażują swój wolny czas, a nierzadko również prywatne pieniądze. Doskonałym przykładem jest tu np. Sekcja Sokolnicza działająca w ramach „Gniazda Sokolników” przy Zespole Szkół Leśnych w Zagnańsku, która od początku swojej działalności uratowała życie kilkuset ptakom drapieżnym. Szczególnie cieszy mnie fakt, że w działania proekologiczne angażują się coraz młodsi mieszkańcy naszego województwa. Można to zaobserwować choćby podczas akcji organizowanych przez Departament Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego - z roku na rok bierze w nich udział coraz więcej, a przy tym coraz młodszych, uczniów. To napawa ogromnym optymizmem na przyszłość.